

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Allenstein (Olsztyn), na czwartek 21 kwietnia 1938

Nr. 90

Atak na Europę

Europa ma swoje własne i liczne sensacje. Walka na półwyspie Iberyjskim dogorywa, a równocześnie kończy się tam poligon doświadczalny wielu mocarstw Europy. „Anschluss“ minął i został przypieczętowany większością plebiscytu. Języki ognia ukazują się tu, to tam. Nie można się dziwić, że w tych warunkach bardzo odległe wydają się krwawe walki na Dalekim Wschodzie. Nawet teraz, kiedy przybierają one nieprzewidywany obrót. Prostu mamy dość własnych europejskich kłopotów.

W rzeczywistości walki na Dalekim Wschodzie coraz bardziej zbliżają się do Europy. Zbliża się do nas szybkim krokiem chwila, gdy konsumowaniem przez Japonię Chin będzie musiała zainteresować się Europa. Tem bardziej, że pojedynek imperializmu czerwonego sowieckiego i żółtego japońskiego w gruncie rzeczy jest udeptywaniem ziemi przed innym atakiem. Ten atak to atak na Europę.

Narazie dwa Imperializmy walczą o Azję. Oba mają podwójny charakter. Czerwony jest nie tylko imperializmem mocarstwa jako takiego, imperializmem, który swoje początki bierze w wielkiej tradycji Rosji carskiej. Jest to zarazem imperializm idei rewolucji wszechświatowej.

Od początku komintern dąży do zniszczenia kolonii europejskiej w Azji, jako bardzo ważnych źródeł sił zachodnich mocarstw. Stąd ten atak, który zresztą poprzedza tylko i przygotowuje drogę czołgom i karabinom. Uderza on wszędzie: w Indochiny, wywołuje wstrząsy na holenderskiej Jawie, w Indiach brytyjskich, tworzy wreszcie gdzie może azjatyckie „fronty ludowe“.

Czerwony płomień liże wiązania „dachu świata“ — Tybetu. Konkuruje tu z wpływami japońskimi i azjatyckimi. Usadawia się dalej na Zachód inwestowaniem kapitałów. Przyczają się liniami kolejowymi, które, jak np. w rejonie Afganistanu, dobiegają do jego granic, by, w razie sytuacji „przejaznej“, móc szybko przedłużyć się dalej.

Równocześnie, obok tych prac przygotowawczych, obok tysięcy emisariuszy, budzących ducha rewolucyjnego, Sowiety budują „wschodnią linię Maginota“, koncentrują ogromną flotę podwodną we Władywostoku, budują liczne lotniska, utrzymują w rejonie rzeki Amuru armię wschodnią o sile 300 000 ludzi. W Mongolii zaś zewnętrzną umacniają, zbroją, szkolą. Stąd może pójść kiedy wypad na Mandżurię, którą znowu Japonia zamienia w wielką twierdzę.

Wbrew jednak twierdzeniu, że Rosja zawsze, gdy ponosiła klęski w Europie, przechodziła do żywej akcji w Azji — obecnie raczej jest w Azji w defensywie. Zajęta Hiszpanią, wewnętrznym rozkładem, „ubijaniem“ dowódców — odsuwa moment rozgrywki. Woli czekać, działając raczej z za kulis. Niemniej ostatnio podnoszą się głosy z kół wojskowych sowieckich, domagających się natychmiastowego uderzenia. Wysuwają one plan wojny sowiecko-japońskiej na wiosnę 1938 r.

Koła te obawiają się imperializmu japońskiego, który w tej chwili jest w pełnej akcji. Wciskający się wszędzie obywatele „kwitnącej wiśni“, żyjący dosłownie garstką ryżu, rozsypują się po całej Azji tak, jak i po innych kontynentach. Za nimi idzie imperializm uzbrojony w kapitały.

Japoński imperializm, docierający wszędzie pod hasłem zjednoczenia żółtych, jak i pod hasłem walki z komunizmem, uderza w tej chwili zbrojną ręką w Chinę. Pod wielkim naciskiem 80 milionów ludności swej ciasnej wyspy, w imię „zjednoczenia i polepszenia gospodarczego“ — wolno konsumuje Chinę. Do tej pory idzie to dość opornie. W miarę przedłużania się „incydentu granicznego“ w chwili, gdy stał się on wojną — tempo akcji zwalnia się. W tej chwili toczą się niezwykle mordercze walki o Żółtą Rzekę. Z niejasnych komunikatów zdaje się nie ulegać wątpliwości, że chociaż szczęście wojenne przemienia jest, to jednak Czang-Kai-Szek do-

Gdy w bazylice św. Piotra w Rzymie zabrzmiał hymn: „Boże coś Polskę“

Miasto Watykańskie, 18. 4. Przebieg uroczystości związanych z kanonizacją bł. Andrzeja Boboli był nad wyraz imponujący. Do Rzymu przybyło kilkunastu biskupów polskich z ks. kard. Kakowskim, olbrzymia wycieczka osób świeckich i duchowieństwa, która przyjechała do wiecznego miasta kilku pociągami, a wśród niej 50 podchorążych ze Lwowa. Oddział ten pełnił podczas uroczystości kanonizacyjnych pewnego rodzaju straż honorową, stojąc w bezpośrednim sąsiedztwie tronu papieskiego.

Uroczystości poprzedziła w dniu 16 bm. specjalna audyencja episkopatu polskiego u Ojca św. Podczas tej audyencji przemawiał ks. kardynał Kakowski, na co odpowiedział Papież Pius XI, podkreślając w swej mowie szczególną życzliwość dla Polski i narodu polskiego, a na zakończenie udzielając biskupom apostolskiego błogosławieństwa. Na prośbę biskupa połowego ks. Gawliny, Ojciec św. udzielił

szczególniejszego błogosławieństwa dla armii polskiej,

wyrażając się o żołnierzach polskich jako o swych dotychczasowych i sławie ich waleczność. Osobnego błogosławieństwa udzielił Papież dla Marszałka Śmigłego-Rydza.

W niedzielę Wielkanocną wczesnym rankiem poczęły napływać tłumy wiernych do wspaniałej bazyliki św. Piotra. Początek uroczystości wyznaczono na godzinę 9-tą rano. Brało w nich udział 26 kardynałów, wielu arcybiskupów, biskupów i t. d., 5-ciu członków rodzin panujących. Poza grupą 50 polskich podchorążych, którzy zwartą kolumną w efektownych mundurach stanęli przy papieskim tronie, zwracała uwagę olbrzymia grupa umundurowanych członków młodzieży żeńskiej włoskiej Akcji Katolickiej w liczbie 5000 osób. W specjalnych łóżkach zajęli miejsce przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z przedstawicielami Rzeczypospolitej oraz ambasadorami Wielkiej Brytanii i Hiszpanii.

Uroczystości trwały trzy godziny. O godzinie 9-tej do bazyliki św. Piotra weszła procesja z udziałem kardynałów, biskupów i niższego duchowieństwa oraz dworu papieskiego. W procesji niesiono chorągwie z wizerunkami nowego świętego Andrzeja Boboli.

Gdy Papież zasiadł na tronie rozpoczął się uroczysty akt kanonizacyjny.

Po złożeniu pierwszej prośby o zaliczenie błog. Andrzeja Boboli w poczet świętych, odmówiono litanię do Wszystkich Świętych, poczem prośba została ponowiona, przyczem odśpiewano psalm „Miserere“ i hymn „Veni Creator“ i wreszcie na trzecią

skonałe daje sobie radę. Przeprowadza śmiało i rzutami operacje o charakterze ofensywnym. Było to jeszcze doniedawna omal wyklucone.

W tem właśnie natrafiamy na sensacyjny zwrot na Dalekim Wschodzie. Chiny pozbawione Pekinu, Nankinu, Chiny rozbite, ten kolos o glinianych nogach, który, wedle powszechnych oczekiwań, miał się rozpaść przy pierwszym uderzeniu znakomicie uzbrojonej armii japońskiej — jednoczy się. Co więcej — zmartwychwstaje narodo. Pod twardem uderzeniem pięci japońskiej budzi się duch narodowy 450 milionów ludności. Znika separatyzm tak umiejętnie wykorzystywany przez Japończyków. Z nim znikają feudalne armie prowincjonalne, które za odpowiednią opłatą „odstępowały“ wrogom swego wodza, względnie odwrotnie. Przychodzi dyscyplina, dziwna wytrwałość, skłonność do największych ofiar.

Przytem Sowiety nie próżnują. Transporty idą i przywożą ciężkie bombowce, czołgi, nowoczesne armaty. A z nimi przyjeżdżają misje wojskowe, które szkolą Chińczyków.

A Japonia ma podwójnie utrudnione zadanie.

gorącą prośbę do Papieża, sekretarz Breve oświadczył, że

Ojciec św. zgadza się na kanonizację.

Teraz odczytano akt kanonizacyjny w którym szczegółowo zostało opisane męczeństwo błog. Andrzeja Boboli i wciągnięto nowego świętego do „Canon Sanctorum“ oraz ustalono datę 16 maja, jako dzień, w którym Kościół będzie czcił św. Andrzeja Bobolę.

Odśpiewano „Te Deum“, poczem nastąpiła pierwsza modlitwa Papieża do nowego świętego. Po odśpiewaniu „Confiteor“ Papież udzielił zebranych błogosławieństwa.

Uroczystości zakończyły się błogosławieństwem papieskiem „Urbi et orbi“

udzielonym przez Ojca św. z zewnętrznego balkonu bazyliki św. Piotra.

Tak więc niedziela Wielkanocna była dniem szczególnie czystym dla całego Kościoła katolickiego a zwłaszcza dla Polaków. Ci, którym nie było danem wziąć udziału w tem święcie, słuchali transmisji przy głośnikach radiowych, odzwierciedlającej ważniejsze fragmenty uroczystości.

Szczególnie wzruszającym był moment, gdy z głośników tych rozbrzmiała potężna pieśń „Boże coś Polskę“, śpiewana przez pielgrzymów polskich w bazylice św. Piotra. Niemniej potężne wrażenie robiła manifestacja, jaką lud zgromadzony na placu przed bazyliką urządził Ojcu św.

Święty Andrzeju, męczenniku polski, módl się za nami, za lud twój polski. Błagamy Ciebie my Polacy na Warmii, o dobrych i sprawiedliwych dla nas duszpasterzy.

Lista poległych ochotników włoskich

Rzym. Pat. Dzienniki ogłaszają 12-tą listę z nazwiskami legionistów włoskich poległych w Hiszpanii. Lista ta obejmuje 204 nazwiska ochotników włoskich, poległych w walkach nad Ebrą od dn. 9 marca do dni ostatnich. Zwłoki tych legionistów zostały pochowane z honorami wojskowymi na cmentarzach wojskowych, nad którymi opieka została powierzona rycerskiemu i chrześcijańskiemu miłosierdziu narodu hiszpańskiego.

Tereny podbite pierwszym impetem wymagają wielkich wojsk. W samej Mandżurii źródła angielskie liczą 600 000 regularnej armii japońskiej. Na terenach zaś nowych republik chińskich, zakładanych przez Japonię, ludność toczy zaciekle boje partyzanckie, nie mówiąc już o licznych ucieczkach na tereny Czang-Kai-Szeka.

W rezultacie rozwój wielkiego mocarstwa natrafia na zdecydowany opór. Pierwsze ataki, przy równoczesnych demoralizujących ludność cywilną nalotach bombowców, doskonale się udawały. Obecnie jest już inaczej. Kanton do tej pory nie został właściwie zdemoralizowany, mimo licznych ataków lotniczych i w rezultacie podbity.

Zdecydowaną również rolę odgrywa przy powstrzymaniu pierwszego impetu japońskiego — czas. Mielśmy już sposobność to stwierdzić, że czas działa korzystnie dla Chińczyków. Dotychczasowe wyniki wojny potwierdzają tę tezę. Przedłużanie oporu pozwala Czang-Kai-Szekowi reorganizować armię, uzupełniać ją świeżymi rezerwami, tem więcej, że jest z czego, 450 milionów ludności stanowi niewyczerpany rezerwar ludzki.

W kilku wierszach

Reuter donosi, że z polecenia GPU. aresztowano znów 7 generałów pod zarzutem przygotowania zamachu na życie Stalina.

Rzym. Pat. Mussolini przyjął w Pałacu Weneckim nowego ambasadora niemieckiego v. Mackensena, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Charbin. Pat. W ubiegłym roku zarejestrowano 42 wypadki porwania mieszkańców Mandżuków przez sowiecką straż graniczną. Ogółem wprowadzono 100 osób, w tym 77 Mandżurów, 21 Koreańczyków, 1 emigranta rosyjskiego i 1 Mongoła.

Burgos. Pat. Po zwycięstwach, odniesionych przez powstańców w Aragonii i Katalonii pod władzą gen. Franco znajduje się już 325 tysięcy klm. kw. W porównaniu do niecałych 180 tys. klm., będących jeszcze we władaniu rządu w Barcelonie.

Paryż. Pat. Dzienniki zapowiadają rychłe rozpoczęcie rokowań włosko-francuskich, które mają być wprowadzone normalną drogą dyplomatyczną i których następstwem ma być przysłanie do Rzymu ambasadora akredytowanego przy królu Włoch i cesarzu Etiopii.

Amsterdam. Pat. Samochód, wiozący 7-miu młodych ludzi, zwał się do kanału pod Roterdaemem. 5-ciu jadących utonęło.

Oran. Pat. W pobliżu Oranu wywrócił się samochód, którym jechało 10 krajowców. W chwili przewrócenia się, nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. 5-ciu pasażerów zginęło na miejscu, a 5-ciu ciężko poparzonych walczy ze śmiercią.

Paryż. Pat. Donoszą z Barcelony, że generał wojsk rządowych Gallo, który pod naciskiem powstańców schronił się z resztką swych wojsk na terytorium Francji i który powrócił następnie do Katalonii, został z polecenia władz rozstrzelany.

10.000 Japończyków

otoczonych przez wojska chińskie.

London. Agencja Reuters donosi, że wojska chińskie zdobyły dwie bardzo ważne strategicznie miejscowości Szijuan oraz Kiru na północnym brzegu Żółtej Rzeki. W dniu wczorajszym Chińczycy nagłym atakiem zdobyli Jihien, gdzie znajduje się w tej chwili armia japońska złożona z 10 000 żołnierzy całkowicie otoczona przez Chińczyków.

Aresztowanie dziennikarza czeskiego w Rzymie

Praga. Korespondent watykańsko-rzymski organu czeskich katolików „Lidove Listy“ Ludwik Rubinstein został aresztowany w Rzymie. Najpierw rozesłały za nim listy gończe władze bezpieczeństwa Watykanu, a kiedy schronił się na terytorium włoskie został aresztowany przez policję włoską.

F. Antoni Ossendowski

CZAO-RA

Opowieść północna.

6)

Obejrzał się, szukając Wou-Gou. Spozstrzegł go na samym skraju kniei.

Piesek przycisnął się do ziemi i leżał bez ruchu, zaczajony. Oczy mu się świeciły zielonym ogniem, drżały uszy i rozdymały się chrapy wężące. Co czuł w tej chwili mały, kudłaty szpic, pochodzący od najlepszej łowczej sukii, jaką niezawodnie była Czao-Ra? Chyba to samo, co czują małe dzieci, gdy po raz pierwszy matka wyprowadzi je na łąkę zieloną, zalaną złocistym światłem słońca, zdobną w tysiące barwnych kwiatów. Zawsza polyskują słoneczne plamy, jarzące się, mieniące; płyną niewidzialne strugi woni, coraz innej, coraz mocniejszej, coraz cudowniejszej dobiega świergot, gwizd, dzwonięcie, tysiące nieznanych głosów!

Dziecko staje oniemiałe z zachwyty i podziwu, nie rozumiejąc jeszcze tego, co widzi, słyszy i co się dzieje dokoła.

Tak też było i z Wou-Gou.

Nie mocny zapach rozmięklej, parnej ziemi, nie aromat kwitnących krzewów i ziół drażniły jego powonienie. Znał to już, bo wdychał przepojone wonią roślin powietrze kotliny nad jeziorem. Teraz inne zapachy pochwytywały drgające nozdrza pieska. Nieznane, tajemnicze, budzące czujność i drapieżność, wywołujące drżenie całego ciała. Coraz to inne, słabsze lub silniejsze, bliższe lub dalsze, a tak bardzo niepokojące i drażniące.

Wou-Gou czuł, że mógłby, opuściwszy pyszczek ku ziemi, iść śladami tych zapachów i dotrzeć

Włochy poprą żądania kolonialne Polski

Rzym. Prasa włoska żywo interesuje się żądaniami Polski w sprawie kolonii. Wpływowi dziennik turyński „La Stampa“ pisze, że Polska ma wszelkie prawa zarówno historyczne, ekonomiczne, jak i moralne, aby domagać się na drodze dyplomatycznej przyznania jej odpowiednich, w stosunku do potrzeb Polski, terenów kolonialnych w Afryce.

Dziennik przewiduje, że w razie poruszenia sprawy polskich pretensyj kolonialnych na forum międzynarodowym — Italia faszystowska poprze je całym swym autorytetem.

Inne pisma zajmują również życzliwe stanowisko wobec polskich żądań kolonialnych.

Do przegrupowania sił w Europie zmierzają Anglia i Francja

Paryż. Sądząc z rozwijających się tutaj tendencji można przewidywać, że w rezultacie angielsko-francuskich obrad powzięte będą decyzje zmierzające do zasadniczego przegrupowania sił w Europie.

Francja i Anglia będą odtań dążyć do jak najszybszego zawarcia Paktu Zachodniego, który pod pozorem Paktu Czterech miałby stworzyć płaszczyznę dla dalszej współpracy Londynu, Paryża i Rzymu.

Można przewidywać dalej, że dążeniem Francji i Anglii będzie objąć moralny protektorat nad mogącym powstać samodzielnym systemem bezpieczeństwa słabszych państw w Europie środkowej

i wschodniej, zagrożonych ekspansją Niemiec.

Czy przygotowująca się reorganizacja zlikwiduje, uważane tutaj przez wielu za mało realne układy, wiążące Francję ze Sowiecami i Czechosłowacją? Wysoce prawdopodobne jest, że Anglia będzie się o to starać.

Nie uprzedzając wyników, powiedzmy, że sprawa znormalizowania dyplomatycznych stosunków francusko-włoskich postępuje szybko naprzód. Uważa się za rzecz pewną, że bezpośrednio po Wielkiej Nocy Francja będzie mieć swego ambasadora w Rzymie. Najważniejszym kandydatem zdaje się być p. Mistler lub Petri. Wymieniany jest również Flandin i Berenger.

Narodowcy wkroczyli do Tortosy

Bilbao. Z Burgos donoszą oficjalnie, że wojska narodowe stoczywszy w prowincji Tarragona zwycięską walkę, wkroczyły w drugie święto wieczorem do przedmieść Tortosy.

Paryż. Według doniesień francuskich korespondentów wojennych, święta wielkanocne bynajmniej nie przerwały ofensywnych działań wojsk powstańczych.

Kolumna gen. Darcia Valino, nacierając bardzo energicznie na odcinku Tortosa, dokonała swego zamierzonego manewru, zdążającego do otoczenia tego miasta i wkroczenia do jego przedmieść. Wojska gen. Valino zajęły miejscowości La Galera, Mas de Barberafis i Santa Bárbara. Nad brzegiem Morza Śródziemnego wojska narodowe rozszerzyły swą strefę posiadania z 25 na 50 km, docierając do starej fortecy morskiej Paniscala.

Obecne operacje gen. Franco stanowią wstęp do czwartej wielkiej ofensywy powstańczej w wojnie domowej.

Lotnictwo narodowe przeprowadziło wielki atak na port wojenny w Cartagenie. Ogółem zrzucono 80 ton bomb. Jeden stojący w porcie okręt wojenny został zatopiony, cztery inne uszkodzone.

Głód na tyłach armii czerwonej.

Paryż. Prasa francuska donosi, że wobec utrudnionego dowozu do Hiszpanii środków żywno-

ści oraz wskutek zacieśniającego się coraz bardziej pierścienia w okolicy wojsk rządowych, daje się odczuwać na tyłach walczącej armii głód wśród ludności cywilnej. Zostały również zmniejszone racje żywnościowe dla oddziałów walczących. Liczne dezercje oraz oznaki niezadowolenia mają miejsce z powodu braku żywności.

Prezydent czerwonej Hiszpanii zbiegł.

Paryż. „Jour“ zamieszcza pogłoskę, jakoby prezydent republiki hiszpańskiej Azana miał zbiec i opuścić Barcelonę w kierunku nieznanym. Zdaniem dziennika, w stolicy Katalonii panują nastroje paniczne.

Obecnie komunikacja pomiędzy Katalonią a pozostałą częścią Hiszpanii republikańskiej jest nawet drogą morską praktycznie uniemożliwiona. Powstańcze okręty wojenne skonfiskowały bowiem siedem republikańskich statków hiszpańskich, na których pokładach znajdowali się liczni przywódcy komunistyczni wraz z rodzinami. Okręty powstańcze zatrzymały statki te pod San Georges u ujścia rzeki Ebro.

W Walencji, Kartagenie, Alicante i Taragonie dojdź miało do wielkich manifestacji ulicznych, gdy dowiedziano się o zajęciu Vinaroz przez powstańców. Demonstrująca ludność miała żądać natychmiastowego zaprzestania działań wojennych.

Wszystko to wyczuł jednak swojemi rozdetemi chrapkami mały Wou-Gou, jeszcze nie widząc żadnej z tych istot, chociaż zapach i skóry i pierza zapamiętał na zawsze, nieomylnie.

— Dobry pies! — znowu pomyślał Marusz, przyglądający się szczeniakowi, skamieniałemu z podziwu i żądy łowczej.

Już wiedział, co ma myśleć o każdym z piesków i co należy z nimi robić.

Uśmiechnął się do Czao-Ra i potrząsał ją po kudłatej głowie.

— Jeden tylko syn ci się udał, stara, — mruknął — ale zato wyrosnie on na psa, jakiego w całej kniei nie znaleźć!

Przyszły najskwarniejsze dni lipcowe.

Słońce prażyło z całej siły, jakgdyby chciało wynagrodzić ziemię za długą, straszliwą zimę podbiegunową.

Marusz, ujrawszy, że na jeziorze zjawily się stada dzikich kaczek i gęsi, zrozumiał, że młódź już wyrosła i zmeźniała.

Zaczął polować. Nie strzelał jednak do ptactwa, oszczędzając prochu. Zastawiał na kaczkę i gęsi sidła — podstępnie pływające pętle z przynętą.

Zdobycz składano do wydrążonego pnia cedrowego, zasypywano solą i zakopywano do zamrzniętej, zawsze zimnej ziemi.

Wraz z żoną oglądali dwa razy dziennie zarzucone do jeziora wędkę — długie sznury z setkami haczyków. Wyciągali schwyte ryby i napełniali nimi inne koryto, głęboko umieszczone w ziemi.

Rodzina robiła zapasy żywności na zimę, kiedy zaczynała się srożyć zamecie i mrozy, a jezioro zniknie pod grubą warstwą lodu i śniegu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kłajpeda

Jako miasto i port litewski

Powstanie i rozwój Kłajpedy — Zajęcie Kłajpedy przez Litwinów — Obszar, ludność i język — Średniowieczny charakter miasta — Rozbudowa portu przez Litwę.

(Korespondencja własna)

Kłajpeda, w kwietniu 1938.

Nad zatoką Kurońską, niedaleko od ujścia. Niemna, od niepamiętnych czasów znajdowała się osada ludzka. Położona nad dogodną zatoką, przy bursztynowym wybrzeżu, w pięknych borach sosnowych, w zaraniu wieków była bramą, przez którą wkradali się do Prus i Litwy drapieżni Normanowie.

W gwarze ludu miejscowego zwano tę miejscowość Kłajpeda, co ma oznaczać — błędne miejsce. Dogodna obierała nęciła. Niewielki Normanowie, inni też tamtych wzięli za przodków. W r. 1252 pobudowali tu Kawalerowie Mieczowi z Inflant zamek Memelburg, biorąc nazwę od staropruskiej nazwy rzeki Niemna—Memela. Osada zaś, która przy zamku się rozrosła w miasteczko, otrzymała wkrótce lubeckie prawo miejskie. Zaczęto ją od zamku nazywać Memlem i stara nazwa Kłajpedy poszła w zapomnienie.

Różne losy przechodziło miasto i zamek. Burzyli je i palili wielekroć półdżicy Żmudzini. Okres spokoju nastąpił, gdy Kłajpeda dostała się pod lenno polskie. W dawnych czasach artykułami wywozu były głównie futra, wosk, len, drzewo i zboże. Większego znaczenia jako port na Bałtyku, Kłajpeda nigdy nie miała.

Zaraz po wojnie wypłynęła na tok obrad pokojowych kwestii przynależności Kłajpedy. W braku innej decyzji, obszar ten zajęli Francuzi. Dnia 10 stycznia 1923 r. Litwini urządzili tu zbrojne powstanie i mimo silnego oporu Niemców opanowali Kłajpedę i połączyć ją z Prusami. Wkrótce Rada Ambasadorska „status quo”, nadała suwerenność nad okrzem Kłajpedzkim Litwie, z zastrzeżeniem autonomii, oraz ustaleniu zasad tranzytu morskiego.

Okręg Kłajpedy zajmuje powierzchnię 1950 km. kw. z ludnością około 130 tys. mieszkańców. Oprócz powiatu Kłajpedzkiego należą do okręgu także części powiatów ragnieckiego, tylicyckiego i szylo-karczemskiego.

Ludność miasta Kłajpedy składa się przeważnie z Niemców-ewangelików i małej liczby żydów. Litwinów z początku było bardzo mało, dopiero z biegiem lat, gdy rząd litewski wysłał tu całe rzesze urzędników i przedstawicieli różnych zawodów, wzrosła znacznie liczba litewskiej ludności Kłajpedy. Litwini — rdzenni mieszkańcy Kłajpedy, to drobni rzemieślnicy, służba i dozorczy domów.

Wynarodowieniu Litwinów pruskiej sprzyjała głównie okoliczność, że byli oni na równi z Niemcami-ewangelikami. Zachowali oni tylko język, poza tym niewiele różnił się od osadników niemieckich. Język zbliżony do narzecza żmudzkiego, obfituje w germanizmy i jest trudny do zrozumienia dla prawdziwego Litwina. Prace jasna, że rząd litewski od pierwszych lat pręczył usilnie nad usunięciem tych różnic językowych.

Samo miasto Kłajpeda zachowało wiele zabytków budownictwa wieków średnich i posiada jeszcze strażnicę starego w halabard i latarnię. Bardzo ciekawe są nocne gospody w dzielnicy portowej, mieszczące się w sklepionych izbach, ze stołami i ławkami na krzyżakach, oświetlane charakterystycznymi, artystycznie kutymi w żelazie latarniami.

Wiele wdzięku, kuty w żelazie Norwimbergii posiadają wąskie uliczki, zabudowane gotyckimi domami, wychodzące w kilku miejscach nad kanały i rzeczkę Dangę, co przypomina Amsterdam. Na uwagę z zabytków budownictwa zasługuje jeszcze ratusz i kościół ewangelicki św. Jana.

Port kłajpedzki w ostatnich latach uległ wielkiemu rozwojowi. Rozszerzono go i pogłębiono, założono nowe wybrzeże, wykopano baseny, przedłużono molo portowe. Zbudowano też szereg potężnych dźwigów, umożliwiających szybkie naładowanie i wyładowanie okrętów, oraz nowe składy dla towarów tranzytowych i innych.

Istnieją stałe linie między Kłajpedą a portami Bałtyku, Londynu i Ameryki, obsługiwane przeważnie przez statki norweskie, angielskie i inne. Statków litewskich jest b. mało. Ruch pasażerski dość ograniczony. Ruch towarowy ożywia głównie statki sowieckie z drzewem, które podlega obróbce w miejscowych tartakach. Przez Kłajpedę kieruje się około 80 proc. litewskiego eksportu zagranicę, głównie do Anglii. Wywożą tam bekonny, masło i jaja, co stanowi główny dochód małej krajiny litewskiej. L. W.

**Rozpowszechniajcie
naszą gazetę**

Oroędzie wielkanocne Roosevelta

Waszyngton. Z okazji świąt wielkanocnych prezydent Roosevelt opublikował przez radio orędzie, w którym zaapelował do narodu amerykańskiego, by zjednoczył się w obliczu trudności gospodarczych. Prezydent wyjaśnił powody, które go skłoniły do wystosowania ostatniego orędzia do kongresu, wskazując mianowicie, że ponieważ przedsiębiorstwa prywatne nie zdołały zapewnić pracy tysiącom bezrobotnych, — nie mógł czekać aż rząd straci możliwość działania.

Prezydent poddał krytyce nadprodukcję w

r. 1937 spowodowaną przez wielkie trusty, oświadczając, że dzisiejsze zagadnienia gospodarcze wymagają współpracy obywateli i rządu. Stany Zjednoczone cierpią na osłabienie konsumpcji, spowodowane spadkiem zdolności nabywczej. Dlatego to niezbędne jest kontynuowanie pomocy dla bezrobotnych oraz popieranie wzrostu zatrudnienia, celem zwiększenia zdolności nabywczej świata pracy. Prezydent odparł zarzuty, jakoby dążył do dyktatury, oświadczając, że jest to całkowicie sprzeczne z duchem amerykańskim.

Wojna i zabobony

Wojna zatacza czerwone kręgi w Chinach północnych i środkowych, ale w Chekiang kwitnie i rozwija się nadal osobiwo przemysł, z którego żyje i utrzymuje się 200 000 ludzi. Przemysł ten polega na fabrykowaniu i dostarczaniu zmarłym wszystkiego, co może im być potrzebne w życiu codziennym.

Wszystkie wyroby tego przeznaczenia są... z papieru. Wszystkie one służą jako ofiary dla zmarłych.

Jak to się odbywa? Oto wdowa po zamożnym kupcu zamawia w „fabryce” dom z papieru, zaopatrzony wewnątrz we wszystko, co powinno się znajdować w domu bogatego Chińczyka. Przed domem stoi pięknie wylakierowane auto... z papieru. Na stoliku nocnym obok łóżka znajduje się... telefon. Wszystko wyrobione z tą precyzją i drobiazgowością, jaka cechuje rzemieślnika chińskiego.

Ów dom, ze wszystkim, co doń należy, zostaje ustawiony w podwórzu świątyni. Po odprawieniu przepisanych modłów kapłan podpala dom. Sens tej ofiary polega na tym, aby nieboszczykowi umilić życie za grobem. Gdyż Chińczycy wierzą, że takie auto np. po spaleniu ulatnia się wraz z dymem i materializuje się znowu na tym samym świecie, tak, iż nieboszczyk może zeń korzystać.

Ceremonie, obrzędy tego rodzaju istnieją w Chinach od tysięcy lat. Pozwalają fałszywie w tym jednym wypadku na fałszywe pieniądze, — które zostają również spalone w świątyni i służą nieboszczykowi w jego życiu pozagrobowym. — Gdy, według mniemania rodziny, pieniądze zostały już przez zmarłego „wydane”, zamawia się nową ich porcję, którą w ten sam sposób, co wyżej „posyła” się nieboszczykowi.

Centrum tego przemysłu znajduje się w prowincji Chekiang. Prawie każde miasto w tej prowincji ma szereg sklepów i warsztatów, gdzie sprzedaje się wyłącznie przedmioty, służące do użytku zmarłych. Ceny są różne, zależnie od wykonania. Trzewiki np. mogą być tylko kolorowane, a droższe — złocone lub srebrzone. Ubrania są albo z gładkiego, kolorowego papieru, albo też — jeśli droższe — ze zdobnego w malowidła i ornamenty.

W swej sztuce sporządzania przedmiotów z papieru rzemieślnicy chińscy doszli do takiej wprawy i doskonałości, iż fabrykują konie, krowy, psy, kury etc. wykonane wprost artystycznie. — Na ogół przedmioty kultu dla zmarłych są jednak bardzo tanie, tak, iż nawet ubogi kulis może pozwolić sobie na nabycie paru sprzętów i kilku sukien, które potem kapłan spali na ofiarę.

Rewizje i aresztowania

Bukareszt. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Organizacje i żandarmerii przejęły ostatnio wiele ulotek propagandowych rozpowszechnianych przez osobników, którzy należeli do rozwiązanej organizacji „Wszystko dla Ojczyzny”. Podczas rewizji znalezione u tych osobników broń i amunicję, posiadane nielegalnie.

Broń ta — karabiny maszynowe i ręczne, oraz granaty, dowodzi, że nie chodziło tutaj o środki obrony osobistej.

W obliczu tych faktów ministerstwo spraw wewn. nakazało przeprowadzenie rewizji domowych u wszystkich dawnych kierowników rzeczonoj organizacji. Rewizje te zostały dokonane wieczorem dn. 16 bm. bez żadnych incydentów, zaś rezultaty ich potwierdziły całkowicie przypuszczenia władz bezpieczeństwa.

Wszystkie osoby, u których znaleziono broń i amunicję, zostały aresztowane i przekazane władzom sądowym.

Należy podkreślić, że cały ten ruch nie wykroczył poza ograniczony ściśle krąg zawodowych agitatorów, podczas gdy szersze masy obywateli pozostały wobec niego całkowicie obojętne.

Marszałek Averescu wystosował do b. premiera prof. Jorgi pismo, w którym składa mu podziękowania z okazji podjęcia akcji, mającej położyć kres t. zw. ruchowi legionistów oraz wyraża gotowość wystąpienia w charakterze świadka w procesie sądowym.

×

Bukareszt. Dzienniki „Cuvantul” i „Bunacestire”, które uchodziły za organy rozwiązanej „Żelaznej Gwardii”, zostały z polecenia władz zamknięte na czas nieokreślony bez podania motywów.

Miliardy w zlocie uratowane dla gen. Franco

Paryż. Prawie półtora miliarda w zlocie, spoczywające w skarbcu banku Francji, zostały uratowane dla gen. Franco i dla narodowej Hiszpanii.

Owe 1,4 miliarda franków w zlocie złożono w r. 1931 po ustąpieniu Alfonsa XIII, gdy rząd republikański pobral we Francji swą pierwszą pożyczkę. Po wybuchu wojny domowej czerwoni czynili wszystko możliwe, aby dojść do posiadania tego złota. Zwłaszcza towarzysz Jouhaux za rządów drugiego gabinetu Bluma próbował energicznie pomóc w tym względzie swym hiszpańskim towarzyszom.

Na szczęście prezydentowi banku udało się podać projekt pod głosowanie rady, gdzicie 8 głosami przeciw 7 odrzucono wniosek domagający się wydania złota czerwonym.

Proces w tej sprawie toczy się jeszcze, nie ulęga jednak już wątpliwości, że wypadnie on na korzyść gen. Franco.

Bohaterska śmierć

dziennikarza włoskiego w Hiszpanii.

Rzym. Agencja Stefani doniosła o śmierci dziennikarza włoskiego, Renzo Bertoni, korespondenta wojennego rzymskiej „Tribuny”, który poległ w dniu 31 marca na froncie hiszpańskim podczas ataku wojsk narodowych na miasteczko Valderrobres.

Bertoni znajdował się w jednym z włoskich samochodów pancernych, biorących udział w natarciu, gdy dwie kompanie czerwonej brygady międzynarodowej (w ten jedną złożoną wyłącznie z ochotników angielskich) rzuciły się do kontrataku, zasypując włoskie czołgi i samochody pancerne gradem zapalających bomb. Trafiony odłamkiem pocisku, dziennikarz włoski, nie bacząc na grożące zewsząd niebezpieczeństwo, resztkami swych sił wyratował rannych towarzyszy z płonącego samochodu; w chwilę potem Renzo Bertoni padł prześzyty trzema kulami.

Wiadomość o bohaterskiej śmierci popularnego dziennikarza wywołała w sferach prasowych Rzymu duże wzruszenie. Jak slychać, rząd włoski nadał ma Bertoniemu, jak odznaczenie pośmiertne, srebrny medal za waleczność.

Flota morska Litwy

W związku z zainteresowaniem sfer morskich portem litewskim Kłajpedą oraz projektowaniem nawiazaniem stosunków handlowych między Gdynią a Kłajpedą, wspomnieć należy o stanie floty litewskiej.

Flota handlowa republiki litewskiej składa się zaledwie z 2 parowców morskich starego typu o pojemności 2087 tonn rej. oraz z 10 parowców rzecznych o 530 tonn rej. Jeden ze wspomnianych parowców morskich zawijał niedawno do portu gdyńskiego skąd zabierał drobnicę do Królewcza.

Litewskiej floty handlowej strzeże jedyna jednostka wojenna — stara kanonierka „Prezydenta Smetona”, pochodząca jeszcze z 1917 roku o wyporności 500 tonn. Kanonierka ta jest przerobionym byłym trawlerem niemieckim M. 59 i stałe przebywa w porcie kłajpedzkim.

Żegluga morska skoncentrowana jest prawie wyłącznie w tym porcie i ogranicza się do Litwy, nie obejmując niemal wcale Rosji i Prus Wschodnich.

Zbrodniczy zamach na pociąg w Algierze

Paryż. Pociąg rozpędzony Algier—Oran wykoleił się na skutek rozkopczenia szyn.

5 osób poniosło śmierć na miejscu, a 12 jest ciężko rannych. Większość ofiar stanowią Europejczycy, zajmujący wysokie stanowiska.

Sledztwo wykazało, że katastrofa spowodowała fałszywe nastawienie zwrotnicy. Policja aresztowała już b. pracownika kolejowego, podejrzanego o dokonanie zamachu. Idzie tu o Francuza, którego niedawno zwolniono, z powodu niezdolności do pracy.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Czwartek

21

Kwiecień

Anzelm b., Feliksa m.
Słowiański: Drogomiła.
Słońca wsch. 4.27, zach. 18.43.
Księżycyca wsch. 0.14, zach. 8.55.

Kronika historyczna:

753 przed Chrystusem. Założenie Rzymu.
1809. Ks. Józef oddaje Warszawę Austriakom.
1919. Przyjazd wojsk gen. Hallera do Polski.

Przysłowia ludowe:

Jeżeli w kwietniu posusza,
Nic się z ziemi nie rusza.

Ciekawe wiadomości:

Na ziemi jest 35 miast, liczących ponad milion mieszkańców.

Rady praktyczne:

Imbryki blaszane i samowary, porośnięte kamieniem, napełnić obierkami z surowych kartofli, nalać wodą i gotować kilka godzin, a kamień zniknie.

Złote myśli:

Ugruntujesz się w dobrym i duszę swą zbawisz,
Gdy choćby w czym najmniejszym, co dzień się poprawisz.

— **Aresztowani** zostali przez tutejszą policję 19-letni Oskar D. z Kośna, w powiecie olsztyńskim. D. włóczył się po lokalach, szukając okazji do kradzieży. W jednym z lokali w Olsztynie skradł on garderobę.

Dalej aresztowała policja 20-letnią Elżbietę Krompholz. Dziewczyna nie mając stałego zajęcia odwiedzała stare kobiety, o których wiedziała, że są same w mieszkaniu, przy czym wykorzystwała każdą okazję do kradzieży.

— **Kradzież.** Do składu delikatesów E. Engelberga przy Placu Hitlera włamali się złodzieje i skradli większą ilość wyrobów mięsnych, sera, owoców i wina oraz gotówkę w sumie 10 mk.

Nocną porą skradziono mularzowi Sendrowskiemu mieszkającemu przy ulicy Kronenstr. parę wartościowych gołębi z zamkniętego gołębniaka. Tej samej kradzieży dokonano u robotnika Porbatzkiego.

— **Złodziej włamał się do mieszkania.** Do mieszkania przy ulicy Roonstr. włamał się złodziej, który jednak miał tym razem nieszczęśliwą godzinę, bo został na gorącym uczynku przychwycony i powędrował do więzienia.

— **Samochód wjechał do rowu.** Ciężki wypadek samochodowy zaszedł na szosie do Dajtk. Samochód osobowy wywrócił się na ostrym zakręcie tuż za przejazdem kolejowym i stoczył się z nasypu. Pewien 16-letni chłopiec doznał ciężkich okaleczeń. Dalsze osoby zostały lekko ranione. Chłopca odwieziono do szpitala.

— **Dziecko ofiarą wypadku samochodowego.** Mężatka Poschmann, mieszkająca przy Jeziorze Długim, wyszła z domu 3-letnią córeczką. Idąc poprzez jezdnię, nie zauważyła zbliżającego się samochodu. Dziecko zostało potrącone przez błotnik samochodu i doznało ciężkich okaleczeń, skutkiem których zmarło w szpitalu.

— **Pił okowitę.** Sąd olsztyński obradował ostatnio na zamku w Niborku. Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni B. z powiatu niborskiego. Oskarżony szalał pewnego dnia na podwórzu swego brata. Przywołano policję, która go zabrała na odwach, gdzie stwierdzono, że B. upił się okowitą do utraty przytomności. Dalsze dochodzenia wykazały, że B. od 10-ciu lat pił okowitę, do której dolewał wody. Lekarz, który oskarżonego badał, stwierdził że B. jest umyślowo upośledzony. Rozprawę odroczone narazie, gdyż sąd przyznał oskarżonemu paragraf 51. Następna rozprawa toczyć się będzie o to, czy oskarżonego umieścić w zakładzie dla umyślowo chorych. Oskarżonemu zostanie na następnej rozprawie przydzielony adwokat.

— **Butryny (Wuttrienen).** Dotkliwą stratę poniósł gospodarz Nowoczyń stąd. Padła mu bowiem druga w tym roku, wartościowa klacz.

Ponieważ pogoda w ostatnim tygodniu przed świętami się nieco poprawiła, przystąpili gospodarze tutejsi do siewu wiosennego.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Prabuty (Riesenburg).** Do piwnicy firmy Thams włamał się złodziej i skradł za około 100 mk. towaru. Krótko po kradzieży ujęto złodzieja w osobie pewnego 18-letniego chłopaka. Skradziony towar znaleziono również i oddano poszkodowanej firmie a złodzieja osadzono w areszcie śledczym.

Z MAZOWSZA

— **Szczytno (Ortelsburg).** Do tutejszej jądłodajni wtargnął nocną porą złodziej, który zabrał większą ilość mięsa i kiełbas.

W tartaku Fechnera przecięto podczas pracy kable elektryczne, przez co zahamowano wszelki ruch w tartaku. Sprawców ujęto w osobach trzech młodych robotników.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Labiewo (Labiau).** Na ulicy Dammstr. została 5-letnia dziewczynka Gerda Quitsch najechana przez motocykl. Dziecko doznało pęknięcia czaszki i zostało odwiezione do szpitala. Motocyklista według zeznań świadków naocznych winy nie ponosi.

— **Welawa (Wehlau).** Na tutejszym dworcu towarowym uległ urzędnik kolejowy Junkereit śmiertelnemu wypadkowi. Upadł on bowiem tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu i został przejechany. W szpitalu, dokąd go natychmiast odwieziono, wyzionął on ducha.

— **Pillkallen (Pillkallen).** Gospodarz Fr. St. skończył w zamiarze samobójczym do studni i znalazł śmierć zanim go wydobyto. Powód samobójstwa nie jest znany.

— **Tylża (Tilsit).** Robotnik Warsies, chwilowo bez stałego zatrudnienia, spotkał gospodarza Habedanka; u którego już raz pracował i prosił o pracę. H. odmówił prośbie i odjechał na rowerze. W. w rozgoryczeniu swym strzelił z rewolweru do odjeżdżającego i trafił go w ramię. Ścigany przez policję, popełnił W. samobójstwo, zastrzelivszy się. W. był skutkiem okaleczenia wojennego nerwowo chory.

KRONIKA POGRANICZA

— **Szkic, pow. zlotowski.** Syn robotnika rolnego Sielaffa uległ w czasie rąbania drzewa poważnemu wypadkowi. Ostrze siekiery, skierowane z rozmachem w pień, ześlizgnęło się z drzewa, uderzając rękawca w nogę, łamiąc ją poniżej kolana.

— **Lędyce, pow. człuchow.** Murarz A. Balkow, zdążając na motocyklu do Vangerowa, uległ w drodze katastrofie. Maszyna wpadła na drzewo, rozbijając się na szczątki. Balkow runął na jezdnię, tracąc pod wpływem odniesionych obrażeń przytomność. Przejeżdżający obok rowerzysta zajął się ciężko rannym, wezwawszy pogotowie sanitarne.

Który z przywódców pali, a który nie?

Palacze papierosów interesują się — jak wiadomo — tym, kto z wielkich i możnych tego świata pali, a kto nie. Na ten temat pisze francuskie czasopismo „Le Fumeur”: „Szefowie niektórych państw nie palą, a szkoda, bo palacze porozumieją się zawsze. Fajka jest symbolem pokoju.”

Którzy z szefów państw nie palą? Jeden z nich, a mianowicie Adolf Hitler napewno nie pali. Nie widział też pewno nikt fotografii Mussoliniego z papierosem, czy cygarem w ustach. Palą natomiast Chautemps, obecny wicepremier Francji, pali Herriot, Chamberlain, pali również Eden. Pali dostojny Prezydent Polski, pali również Wielki Marszałek.

Odpowiedzi Redakcji

Pod nr. 100. I. O. Str. Adres Ks. Patrona Domańskiego jest: Buschdorf, Kr. Flatow, Grenzmark.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Czwartek, 21 kwietnia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Polska w polonezach Chopina” — poranek muz. dla szkół powsz. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Rozmowa muzyczna z młodzieżą. 16.15 Koncert muzyki operowej. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Wiedza i książka: „W pracowni botanicznej” — reportaż ze Lwowa. 17.15 Duety na alt i bas. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuch. p. t. „Ifigenia”, traged. 20.45 Dz. wieczorny. 21.45 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki. 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego. Tr. z Konserwatorium Warsz. 22.50 Ostatnie wiadomości.

Toruń.

11.40 Muzyka kwartetowa. 13.00 „Ziemniaki — sadzeniaki”, pogad. rolnicza. 13.10 Płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.15 „Rejs Ewy” — reportaż. 18.30 Na gitarach hawajskich (płyty). 18.40 Wiad. sport. z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Tańce i piosenki.

Kącik wesołości

Ostrożny świadek.

Sędzia poucza świadka:
— Zeznania swoje będzie pan musiał zaprzysiąc. Proszę więc mówić tylko to — co pan osobiście widział, a nie to, co panu ktoś kiedyś opowiadał. Kiedy się pan urodził?
— Wysoki sędzie! To wiem tylko z tego, co mi opowiadali.

Cud po żydowsku.

W żydowskim towarzystwie opowiadają o cudach. Zabiera głos stary Piperman:

— Pewnego razu siedzę sam w pustym pokoju. Była czarna, ciemna noc i cicho wokoło. Nagle słyszę coś jakby plusk wody. Nadsłuchuję, tak — słyszę wyraźnie, że coś chlupocze. Przeszły mnie zimne dreszcze. Strach mnie wziął, ale idę popatrzeć co to jest. Wchodzę... i widzę, że moja Regińcia myje sobie nogi...
— Przepraszam — odzywa się ktoś, ale miłośmy mówić o cudach.

— A to może nie był?

Wątpliwy dyplomata.

— Czy przyjdzie pan do nas jutro na herbatkę? Będzie dużo ładnych kobiet...
— Przyjdę z wielką przyjemnością, ale nie dla pięknych kobiet, tylko żeby panią zobaczyć...

Prawie racja.

— Powiedz mi chłopcze — pyta nauczyciel — jak długo Adam i Ewa przebywali w raju?
— Do jesieni, proszę pana psora.
— Do jesieni? A skąd ci to przyszło do głowy?
— No bo wcześniej jabłka były, jeszcze niedojrzałe...

Tresowana geś.

Artysta cyrkowy pracował przez osiem dni nad wytresowaniem geśi, która umiała liczyć, ale wszystko nadaremnie.

— Czyż to tak trudno wytresować geś?
— Z tym jako tako, ale gdym ją już wyuczył straciłem zajęcie i musiałem ją zjeść.

Kandydat na licytatora.

Żona z zadowoloną miną zwraca się do męża:
— Kochasiu, zdaje mi się, że nasz synek zostanie w przyszłości licytатorem.
— Dlaczego?
— A bo już dziś ma twój zegarek pod młotkiem.

RUCH TOWARZYSTW

Pyritz. Dnia 24 bm. o godz. 12-tej odbędzie się w Pyritz przy Kleine Wollweberstr. 11 zebranie P. Z. P. w N. Uprasza się o przybycie Rodaków i Rodaczek z bliska i z daleka, również uprasza się o liczne przybycie młodzieży. Goście są chętnie widziani. Na zebraniu będą omawiane bardzo ważne sprawy.
Zarząd.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. III. 1938: 1111. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Książki szkolne

Ostpreussenfibel 1.65 Rm.
Lesebuch 2. Schuljahr 1.40 „
Lesebuch 3. und 4. Schuljahr 2.00 „
Lesebuch 5. und 6. Schuljahr 3.00 „
Rechenbuch für Ostpreussen Heft 1 0.65 „
Rechenbuch für Ostpreussen Heft 2 0.55 „

oraz inne przybory szkolne

poleca

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt hiermit für den Monat M a i

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pl.

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1938.

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)